

# Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 1,— złoty. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tym podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lin. wiersz 30 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesolowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychmiast. Redaktor odpowiad. Władysław Wesolowski, Nowe.

Nr. 31.

Nowe, sobota 30-go lipca 1938 r.

Rok XV.

## Z dnia.

— Poniżej ćwierć miliona bezrobotnych. Na dzień 15 lipca br. wojewódzkie biura Funduszu Pracy zarejestrowały na terenie całej Polski ogółem 247.239 osób pozbawionych pracy.

— Nie jesteśmy krajem wynalazców. Przyszedł czas, że Polacy nie odznaczają się pomysłowością ani zamiłowaniem do czynienia wynalazków. Prym dzierżą w tej dziedzinie Niemcy, które w r. ub. zgłosiły ogółem 112.784 wynalazków. Za nimi kroczą Japonia — 63.143 wynalazków, Stany Zjednoczone A. P. — 62.740, Anglia — 35.867, Francja — 17.689 itd. Polska zgłosiła w tym czasie 5.011 wynalazków.

— Pochód pryszczycy w Niemczech. Jak wynika z oficjalnych danych, liczba zagród objętych zarazą pyska i racic na terenie Rzeszy wynosiła na dzień 15 lipca br. 125.000. Ponadto zaś w tym samym czasie na terenie b. Austrii dotkniętych było pryszczycą ogółem 2.000 zagród.

— Węgry magazynem zbożowym osi Berlin-Rzym. Eksport pszenicy węgierskiej do Niemiec w roku bieżącym wyniesie 2 miliony centnarów metrycznych, do Włoch zaś 1 i pół miln. cent. metr. Obecnie oba te kraje zgłosiły dalsze zamówienia na pszenicę w wysokości 2 miln. cent. metr.

— Węgry wyeksportują zatem do obu tych państw łącznie 5 i pół miln. cent. metr., podczas gdy dotychczas eksport pszenicy węgierskiej do Włoch i Niemiec wynosił zaledwie połowę tej ilości.

— Anglia zwiększa zakupy w Czechosłowacji. W okresie pierwszego półrocza br. Anglia zwiększyła znacznie zapotrzebowanie na czechosłowackie towary galanteryjne. W ciągu pierwszych 6-ciu miesięcy 1938 r. eksport galanterii z Czechosłowacji do Anglii osiągnął wartość 24.437 funtów szterlingów, podczas gdy w analogicznym okresie r. ub. wyrażał się sumą 11.320 £.

— Nowe źródła ropy w Jugosławii. Na wybrzeżu jeziora Ochrida w Jugosławii odkryto nowe źródła ropy. W pobliżu tej okolicy na terenie Albanii prowadzone są również próbné wiercenia finansowane przez grupę kapitalistów włoskich.

— Gdy Stany Zjednoczone będą miały 150 milionów mieszkańców. Jak wynika z obliczeń komisji demograficznej U. S. A., ludność Stanów Zjednoczonych A. P. osiągnie maksymalną swą liczbę w 1988 roku, w którym wynosić będzie 168 milionów mieszkańców. W roku tym ludność U. S. A. składać się będzie przeważnie z osób w wieku średnim i ludzi starszych.

— Anglicy uczą się coraz więcej języków obcych. Ostatnio zaobserwowano wśród Anglików coraz większy pęd do nauki języków obcych. Obecnie najwięcej zwolenników mają kursy języka niemieckiego, dotąd zaś najbardziej faworyzowany był język francuski. Dużym zainteresowaniem cieszą się języki: rosyjski, duński, holenderski, polski, hiszpański oraz włoski.

— Światowe obroty handlowe. Jak wynika ze sprawozdania sekretariatu Ligi Narodów o sytuacji handlu światowego, wartość światowych obrotów handlowych w złocie zwiększyła się w r. ub. w porównaniu z r. 1936 o 23 proc. Ponieważ jednak równocześnie ceny towarów podniosły się w granicach od 8 do 9 proc., obroty zwiększyły się właściwie tylko o blisko 13 pr., tj. były o 3 pr. niższe od obrotów handlowych z r. 1929.

W maju br. wartość obrotów handlowych na świecie w porównaniu z miesiącem poprzednim nie uległa zmianie, natomiast w porównaniu z majem r. ub. obroty zmniejszyły się o 15 proc.

## Gra, w której atutami są sojusze, finanse i armaty.

GROŻNY ZATARG SOWIECKO-JAPONSKI NA DALEKIM WSCHODZIE.

Sytuacja między Japonią a Sowietami nie od dziś znajduje się w stanie chwilami utajonego, chwilami występującego na po-

## Dzień Chorych.

Ubiegłego tygodnia, dnia 19 lipca br. urządziło tnt. ruchliwe Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo pod przewodnictwem pp. Borkowskiej i Rogackiej „Dzień Chorych”. Jest to szczególne święto tych, którzy wskutek obłożnej choroby, kalektwa lub wieku i osłabienia pozbawieni są, jak rok długi, uczestniczenia w nabożeństwach w kościele. 72 osób przewieziono samochodami lub powózkami z całej parafii. Przybyli również i ubodzy. W prezbiterium umieszczono wśród kwiatów i zieleni oświetlony obraz św. Wincentego a Paulo, patrona tych nieszczęśliwych.

Mszę św. w intencji ubogich i chorych celebrował ks. Kamrowski, podczas której członkinie Stow., chorzy i ubodzy przyjęli komunię św. Przed komunią św. przemawiał do chorych ks. Kamrowski, przypominając im Chrystusa Pana, który za życia swego na ziemi najchętniej przebywał wśród chorych, a który i dziś w komunii św. w nich zastępuje, by udzielić im siły i ojerpliwoci w cierpieniach. Na zakończenie mszy św. udzielono błogosławieństwa.

Po uroczystości kościelnej ożestowano chorych i ubogich plackiem i mlekiem. Pamiętano też o chorych i starszuchach, którzy na uroczystość przybyć nie mogli. Tych Panie ze Stow. osobiście odwiedziły i wroczyły przeznaczone dla nich paczki.

Równocześnie nadmienić należy, że Stow. Pań Mił. urządziła na rzecz ubogich i chorych w ogrodzie p. Borkowskiego w niedzielę, dnia 7 sierpnia br. „Bazar”, który obywatelstwo gorąco poprzeć powinno.

W związku z wymienioną imprezą członkinie Stow. Pań Mił. będą w przyszłych dniach kwestować. Należy mieć nadzieję, że szanowne obywatelstwo Panie kwestujące przyjmie chętnie, nie szczędząc przy tym datków szczerych na szlachetny cel.

wierzchnię napięcia. Z dotychczasowych zatargów jednak obecny, mandżurski, jest najważniejszy, ma przebieg najbardziej skomplikowany, zahaczający o wszystkie niemal aktualne zagadnienia polityki światowej i tym samym może grozić najrozmaitszymi zakłóceniami.

Strona militarna zatargu nie jest jedyna, a chwilami nawet nie jest najważniejsza. Sprawy wojenno-wojskowe łączą się z problemami polityki międzynarodowej, ekonomicznej, wewnętrznej. Obaj partnerzy grają na bardzo skomplikowanej klawiaturze, w której basem są akcenty wojenne, groźba, że lada chwila mogą się odezwać armaty. Ale przeciwnikom nie śpieszy się do użycia tego ostatecznego argumentu. Wolą wyczerpać wszystkie inne, aby przy ich pomocy zorientować się w wytrzymałości nerwowej, gotowości bojowej i umiejętności decyzji po stronie antagonistów.

Momentem zupełnie nowym, charakterystycznym dla obecnej sytuacji, jest fakt, że Sowiety nie cofają się już, jak to bywało w ostatnich latach, nie unikają zatargów, ale, jak to się mówi, „stawiają się” i skolei zmuszają Japonię do refleksyj, co należy uczynić z upartym partnerem w sporze. Sytuacja międzynarodowa w chwili obecnej, położenie ekonomiczne samej Japonii, są atutami w rękę polityki sowieckiej, która je pragnie wyzyskać w obecnej chwili, zanim ewentualnie zmienne koleje polityki światowej nie zwrócą się w innym kierunku.

Wiadomo było, że państwa pozostające w stanie utajonego antagonizmu do dążeń imperializmu japońskiego na Dalekim Wschodzie, a więc Anglia i Stany Zjednoczone, dawały polityce sowieckiej moralne poparcie. Anglia jednak, zaprzęta sprawami europejskimi, nie mogła wystąpić w sposób bardziej zdecydowany. Agresywność Niemiec i Włoch kazały skupić całą uwagę i siłę na zagadnieniach bliższych. Zjazd paryski, pełna solidarność angielsko-francuska, skłania Niemcy do chwilowego opamiętania, daje dużo do myślenia Włochom i tym samym przesuwają układ sił na

rzecz demokratycznych państw zachodnich daje im możność bardziej aktywnego zwrócenia się ku innym zagadnieniom. Sowiety w lot uchwyciły tę okazję i tym tłumaczy się ich nagła nienastępliwosc w zatargu z Japonią.

Obaj przeciwnicy, Sowiety i Japonia, posługują się również atutami leżącymi w przypuszczalnych lub rzeczywistych słabych stronach partnera. Japonia liczyła zawsze na wewnętrzną dezorganizację w Sowietach, manifestującą się w ustawicznych czystkach i egzekucjach, mających za podłożo wewnętrzną niepokoję i niezadowolenie i doprowadzających siłą rzeczy do zwiększenia się tego fermentu. Zwłaszcza aresztowania i wyroki śmierci w armii dokonywane na osobach bardzo wysoko postawionych, zachęcały Japonię do agresywności, przypuszczała bowiem, że armia rozsadzana w ten sposób od wewnątrz nie przedstawia większej siły bojowej.

Sowiety ze swej strony z radością patrzą na uparcie zwiększający się i coraz to lepiej zorganizowany opór chiński, do czego zresztą same w miarę sił przykładają rękę. Rozgrywka na froncie sowieckim przedstawiała szanse dla Japonii pod warunkiem szybkiego ukończenia konfliktu z Chinami, który Tokio zrazu uważało za incydent, dający się szybko zlikwidować. Incydent tymczasem rozrósł się w bardzo niebezpieczny, uciążliwy i długotrwały problem, dla którego rozwiązanie Japonia musi użyć niemal wszystkich swoich sił wojskowych oraz finansowych.

Prasa światowa przedstawia od czasu do czasu sytuację wewnętrzną Japonii w bardzo czarnych kolorach. Rzeczywiście nędza na wsi jest wielka, płace robotników są bardzo niskie, w pewnych kołach robotniczych i inteligentkich, a zwłaszcza wśród studentów, szerzy się antywojenna propaganda. Niewątpliwie ręka Moskwy jest tu czynna i Moskwie również zależy na wywołaniu wrażenia, że wewnątrz zmiany w Japonii należą do rzeczy możliwych. W rzeczywistości mimo bardzo ciężkiej sytuacji finansowej, zwartość wewnątrzna Japonii nie zdaje się być podkopana, a wewnętrzne konflikty najważniejsze mają charakter częstych tam sporów między władzami cywilnymi a wojskowymi, między parlamentem, wielkim przemysłem i bankami z jednej strony a tradycjonalistycznymi i imperialistycznymi tajnymi związkami z drugiej, którym przypisuje się niezupełnie ściśle pochodzenie od europejskiego faszystwu.

Wybuch i przebieg najnowszego konfliktu sowiecko-japońskiego dowodzi, jak dalece świat stał się całością, jak bardzo wszystkie zagadnienia, bez względu na ich charakter i miejsce, w którym się rozgrywają, zębiają się o siebie i jak wskutek tego sprawy polityczne przestały się dzielić na bliskie i dalekie, gdyż wszystkie niemal narówni dotyczą całego świata równocześnie.

## Amerykański zbieg okoliczności.

W stanie Indiana (U. S. A.) w miasteczku Warsaw (Warszawa) miało miejsce wydarzenie, które mieszkańcy komentują ze zdumieniem. Bezrobotny J. Slipster, zrozpaczony beznadziejną sytuacją, postanowił się otruć. Rozpuścił pastylki weronalu w szklance wody i już podniósł ją do ust. W tej samej chwili, a była właśnie burza, piorun uderzył w dom. Szklanka wyleciała Slipster'owi z ręki i rozbiła się. W kilka chwil później do drzwi zapukał listonosz. Przyniósł dwa listy adresowane do niedozległego samobójcy: jeden list zawierał potwierdzającą odpowiedź na ofertę Slipstera o posadę, drugi zaś — z Anglii — czek na pewną kwotę, którą wystali Slipsterowi jego krewni z Manchester'u. Si non e vero...

## Utrata prawa do świadczeń ubezpieczeniowych.

W razie utraty przez pracownika lub członków jego rodziny prawa do świadczeń, przewidzianych ustawami o ubezpieczeniu społecznym, z powodu niezgłoszenia pracownika przez pracodawcę lub nieuiszczenia przypadających składek we właściwych terminach, pracodawca obowiązany jest wypłacić zainteresowanemu sumę odpowiadającą wartości świadczeń, jakie uzyskałby z ubezpieczalni społecznych oraz wynagrodzić powstałe z tego tytułu szkody i straty.

Instytucje ubezpieczeń społecznych obowiązane są na żądanie uprawnionych dostarczyć obliczenia świadczeń, których pracownik lub jego rodzina zostali pozbawieni wskutek niespełnienia obowiązku ciężącego na pracodawcy.

## Przerwa w ubezpieczeniu a uprawnienia emerytalne.

W razie przerwy w ubezpieczeniu emerytalnym pracowników umysłowych, trwającej nie dłużej niż 18 miesięcy, uprawnienia emerytalne tego pracownika pozostają w mocy. Jeżeli przerwa w ubezpieczeniu trwa dłużej niż 18 miesięcy, uprawnienia emerytalne ustają z wyjątkiem: 1. pozostawania bez pracy, jeżeli pracownik składał przez pół roku zaświadczenie odpowiedniej władzy, stwierdzające niemożność znalezienia odpowiedniego zajęcia; 2. choroby uniemożliwiającej pracę zarobkową; 3. pobierania renty ubezpieczeniowej, oraz 4. służby wojskowej.

W określonych wypadkach wygasłe skutkiem przerwy w ubezpieczeniu prawa emerytalne są przywracane. Mianowicie przywrócenie tych praw następuje, jeśli: 1. po przerwie nie dłuższej niż 5-letniej pracownik przebył we wznowionym ubezpieczeniu co najmniej 12 miesięcy składkowych, 2. po przerwie nie dłuższej niż 10 lat — 24 miesięcy składkowych, 3. po przerwie nie dłuższej niż 15 lat — przynajmniej 30 miesięcy składkowych. Po przerwie w ubezpieczeniu dłuższej niż 15 lat uprawnienia emerytalne nabyte przed tą przerwą nie mogą być przywrócone.

Jeżeli przerwa w ubezpieczeniu trwała ponad 3 lata, a obowiązek ponownego ubezpieczenia miałby powstać po ukończeniu przez pracownika 60 lat życia, wówczas wszelkie ewentualne uprawnienia, wynikające z poprzedniego ubezpieczenia, wygasają.

## Wyjaśnienie prawne.

Czy oskarżony w procesie o zniesławienie może przeprowadzać dowód prawdy, dotyczący okoliczności życia prywatnego?

W pewnym przedsiębiorstwie, gdzie pracowały dwie siostry, przy czym jedna z nich, mężatka, była właścicielką firmy, wybuchł ostry zatarg między siostrami na tle zdrożności o męża właścicielki interesu. Zazdrosna żona oświadczyła publicznie wobec personelu, iż siostra jej, panna, źle się prowadzi i utrzymuje bliskie stosunki ze swym szwagrem, tj. mężem właścicielki. Zniesławiona panna wystąpiła ze skargą przeciwko siostrze do sądu o zniesławienie. Do skargi pokrzywdzona załączyła świadectwo lekarskie dziewczęctwa. Na rozprawie sądowej oskarżona z całą stanowczością domagała się dopuszczenia dowodu prawdy, gdyż ona chce wykazać, iż to, co o siostrze swjej głosiła jest prawdą. Sąd, wobec brzmienia art. 255 § 2 Kod. Karn., który nie pozwala na przeprowadzanie dowodu prawdy na okoliczności dotyczące życia prywatnego, wniosek oskarżonej oddalił i skazał ją na 6 miesięcy więzienia.

**Powiedz mi co jadasz, a powiem ci kim jesteś.**

Nie wiele jest w tym przesady. Jeśli zobaczymy przy stole jadalnym reprezentantów wszystkich narodowości, spożywających potrawy swego kraju, niewątpliwie zdołamy dość łatwo, tylko na podstawie

tych przesłanek, określić biesiadników. Osobnik, spożywający i nadmierną ilość kartofli, będzie na pewno Polakiem, wrzucający do kawy najwięcej kostek cukru — Duńczykiem, pijący najwięcej piwa i herbaty — Anglikiem, najwięcej wina — Francuzem, a palący cygaro za cygarem — Holendrem.

Statystyka pociesza nas trochę. Zaczynamy konsumować rozmaicie. Już przeciętna roczna spożycia niektórych artykułów, przypadająca na jednego mieszkańca, jest coraz wyższa, świadcząc o podnoszeniu się stopy życiowej w Polsce, o większych zarobkach, wymaganiach. W 1932 r. Polak spożywał 19,3 kg. mięsa, po pięciu latach spożycie to wzrosło do 21,6 kg. Cukru jadł w 1932 r. 9,1 kg., w 1937 r. — 11,2, ryżu 1 kg., w 1937 r. — 1,5 kg., mydła zużywał 1 kg., w 1937 r. — 1,5 kg.

Jednakże w porównaniu z zachodem menu Polaka jest dość jednostajne, ubogie, mało pożywe, skromne. Polak konsumuje przeciętnie olbrzymie ilości ziemniaków, bo aż 768 kg. rocznie (dane z roku 1934), je mało pieczywa pszennego najmniej w Europie, bo zaledwie 48 kg., podczas gdy Belg — 193 kg., Francuz — 247 kg., Hiszpan — 195, Duńczyk — 190, Włoch — 186. Spożywa drobne ilości cukru (produkcja tego artykułu mogłaby całkowicie zaspokoić rynek wewnętrzny, niestety winę ponoszą wygórowane ceny cukru, opłacające dumpingowy eksport tego artykułu). Duńczyk zjada rocznie 50,4 kg. cukru, Anglik — 49,3, Amerykanin — 45,1, Szwed — 45, Holender — 36,1, Niemiec — 19,1, Polak zaledwie — 11,2 kg.

Aby dać możliwie pełny i wierny obraz spożycia artykułów żywnościowych w Polsce i gdzieindziej, przytoczamy parę cyfr wyjętych z budżetu rodziny robotniczej u nas i zagranicą. Statystyka odnosi się do lat 1929-34.

W tym okresie robotnik polski zjadał 19,3 kg. chleba pszennego rocznie i 159,8 kg. chleba żytniego, robotnik belgijski — 201,7 kg. chleba pszennego i 1,2 kg. żytniego, czeski — 103,9 pszennego, niemiecki — 19,4 pszennego i 85,9 żytniego. Mięsa spożywał robotnik polski — 44,4 kg., belgijski — 47,5, czeski — 39,1, niemiecki — 37,5 kg. Spożycie ryb było i jest w Polsce nadal znikomym. Robotnik polski zjadał przeciętnie rocznie 4,6 kg. ryb, podczas gdy belgijski — 9,2, niemiecki — 6,6 kg., fiński — 15,4, norweski — 46,7, szwedzki — 17,1, włoski — 12,3 kg. Mleka spożywamy 83,5 kg., w Belgii — 154,1 w Czechosłowacji — 194,8, w Niemczech — 154,2, w Finlandii — 328,6, w Szwecji — 249,2. Masła w Polsce zjada robotnik 2,4 kg., w Belgii — 18,1, w Czechosłowacji — 4,7, w Finlandii — 14,1, w Niemczech — 5,9, w Szwecji 11,4 kg. Jaja: Polska — 3,2 kg., Belgia — 11,3, Czechosłowacja — 9,7, Niemcy — 8,7, Szwecja — 12,9, Włochy — 7,7 kg. Świeże owoce: Polska — 6,5 kg., Belgia — 13,9, Niemcy — 27,4, Szwecja — 31,5, Włochy — 7,3 kg. Kawa: robotnik polski — 1,7 kg., belgijski — 12,8, niemiecki — 4,5, szwedzki — 5,6 kg. Kakao: Polska — 0,1 kg., Niemcy 0,5 kg., Szwecja — 0,4 kg.

Cyfrы tu przytoczone na szczęście ulegają w Polsce z każdym rokiem zmianie na lepsze. Niewątpliwie dane za rok 1938 będą odbiegały daleko od cyfr spożycia z lat 1929-34, dając tym dowód stałego polepszania się koniunktury w kraju.

## Siła moralna armii wygrywa wojnę.

Najsilniejszą bronią w walce jest moralna siła żołnierza. Bez tego na nic nie zdadzą się nawet najbardziej mordercze wynalazki wojenne. Ten, zdawałoby się paradoksalny, aksjomat uzasadnia bogata w dziejach ludzkości historia bitew i wojen.

Bitwa starożytna była czymś zgoła innym i odmiennym od walki nowożytnej. Tak odmiennym, że tego współcześni nie potrafili zrozumieć.

Jak podają historycy starożytni pod Thapsee Rzymianie stracili 50 żołnierzy, a ich wrogowie — 10.000. Pod Cynocephales pierwsi 700, drudzy 70.000. Kartagińczycy pod Kannami stracili 50.000 ludzi, a Rzymianie 80.000. Rekordem jest bitwa pod Cheroneą, gdzie Greków padło 14, a Persów 110.000. Dla współczesnej wiedzy wojskowej cyfry te stanowią pewnego rodzaju zagadki. Niepodobnieństwem bowiem jest dzisiaj zakończenie bitwy z podobnym stosunkiem strat. Straty obu armii, zwycięskiej i zwyciężonej, są prawie równe, a jeśli jest przewaga strat, bywa ona po stronie zwycięzców.

Tak było pod Waterloo, gdzie Napoleon zadał większe straty koalicji, a mimo to bitwę przegrał. Podobnie w 1859 r. Austriacy przegrali wojnę z Francuzami, nie ponosząc większych strat, aniżeli zwycięzcy. Podobną proporcję spotykamy w bitwach pod Lutzen i pod Bautzen. W 1870 r. armia francuska ciągle ustępowała przed niemiecką, choć straty z obu stron były zadziwiająco jednakowe. Jedynie pod Sedanem straty wojsk francuskich przewyższyły niemieckie. Najdosadniejsze przykłady strat zwycięzców wskazuje wojna krymska i japońska: sprzymierzeńcy 9 pr., Rosjanie 4 pr., w wojnie japońskiej: Rosjanie 29 proc., Japończycy 41 proc. Podobnie zakończyła się wojna europejska, gdzie Koalicja poniosła daleko większe straty, aniżeli armie państw centralnych.

Nie straty zatem decydują o zwycięstwie, ale czynniki moralne. Nie tyle bowiem idzie o zniszczenie wroga, ile o odebranie mu odwagi.

By poprzec to przykładem, przytoczmy opis bytów przegranej, podany przez jednego z wybitnych francuskich teoretyków wojskowych. „Sto tysięcy ludzi cofa się przed wrogiem, zostawiając 10.000 na placu. Zaś wróg zostawił na placu tyluż rannych i poległych. Ani jedna, ani druga strona nie zna swoich strat. A więc 90.000 ludzi ucieka przed 90.000 ludźmi dlatego, że jedni nie chcą się już bić, a drudzy jeszcze bić się chcą”.

Pierwsi utracili wiarę w zwycięstwo, doszli do granicy moralnej swej siły. O porażce decydują nie ci, którzy polegli na placu, ale zdrowi, którzy rezygnują z walki, ponieważ są zdemoralizowani”.

Do przyjęcia do pierwszej Komunii św. polecam

**książki do nabożeństwa,  
rożańce i świece.**

W. Wesołowski.

Do przyjęcia do I-szej Komunii św. polecam  
w wielkim wyborze po cenach najtańszych.

## Odzież dla chłopców:

Granatowe ubrania 6,75 do 8,50 zł. — Granatowe czapki od 90 gr. — Kołnierze Słowackiego od 85 gr. — Czarne pończochy od 50 gr. — Buciki sznurowane od 5,95 zł.

## Dla dziewcząt:

Jedwab do prania 1,35, 1,50, 1,95 i 2,20 zł. — Eoliene (jedwab) 1,35 do 3,50 zł. Crepe Mongol (jedwab) 2,00 zł. — Jedwab czysty 3,50 i 3,95 zł. — Woale białe 1,95 i 2,50 zł. Wełniana popelina kolorowa 1,35, 2,25, 2,40 i 3,00 zł. — Wełniana popelina biała. — Białe pończochy. — Trzewiki białe od 2,50 zł. — Wszelką bieliznę.

# W. Jażdżewski, Nowe

Bławy. Konfekcja. Galanteria. Obuwie.